Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

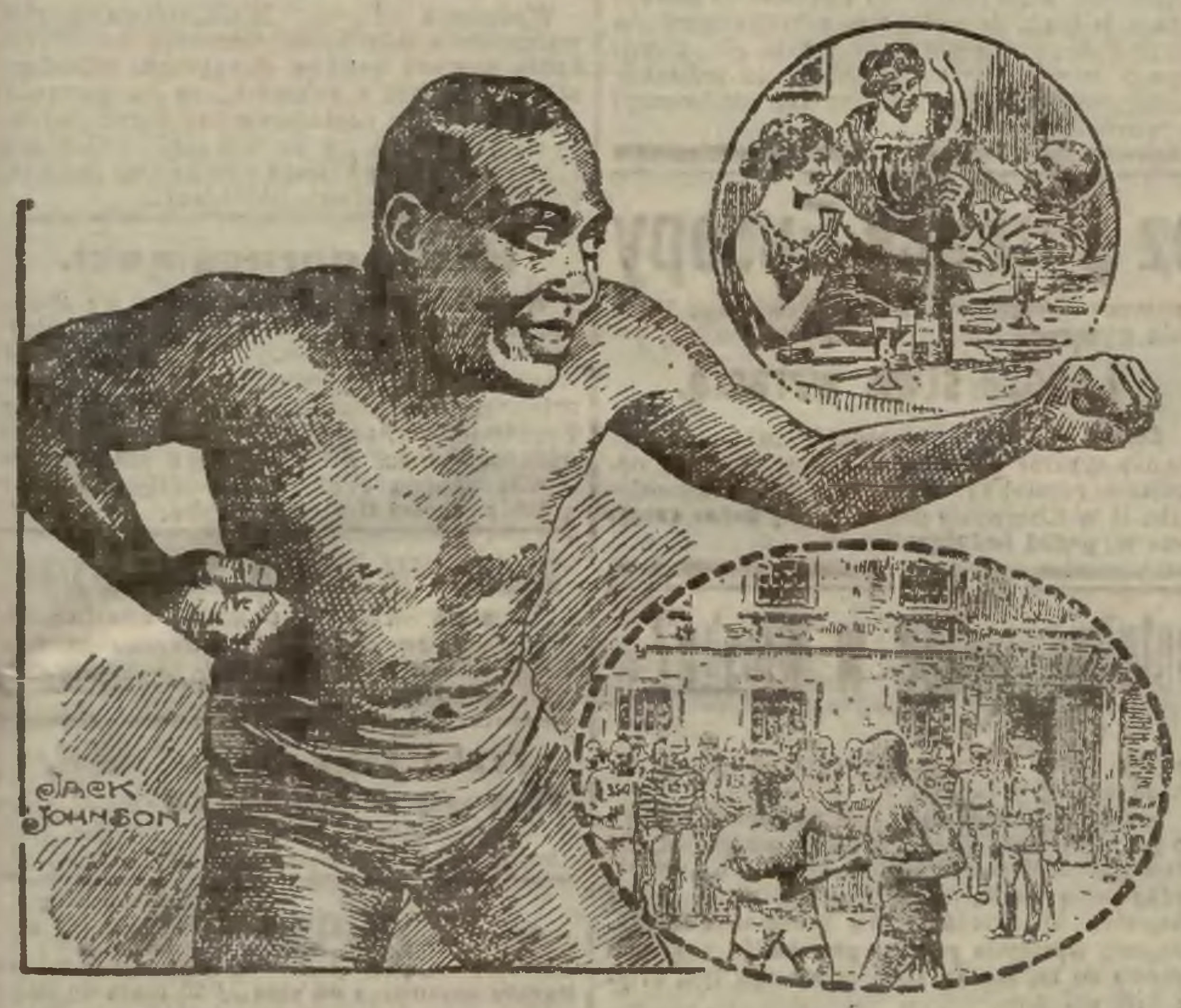
BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640.—

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 133. Kraków, czwartek 18. maja 1922 r. ROK V.

Match bokserski w kryminale.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 7).

Granice Polski na wschodzie definitywnie ustalone

Zastrzeżenia min. Skirmunta w Genui.

Genua (PAT). Na poniedziałkowem pełnem posiedzeniu podkomisyi politycznej **minister Skirmunt zabierał głos trzykrotnie.** Najprzód zapytał on, czy **pakt o nieatakowaniu** ma być podpisany w Genui, czy w Hadze. Na to odpowiedział **Schanzer,** stwierdzając, że pakt powyższy **ma być podpisany w Genui.**

Powtóre minister Skirmunt stwierdziwszy, że w § 6 paktu jest mowa o pakcie zabezpieczającym między Rosyą z jednej strony, a innemi państwami z drugiej strony, zaproponował **uzupełnienie** tego paragrafu. Uzupełnienie to polegałoby na tem, aby po słowach: „zobowiązanie do powstrzymania się od wszelkich działań agresywnych będzie się opierało na zachowaniu obecnego status quo i pozostawało w mocy do czasu rozwiązania nierozstrzygniętych jeszcze spraw", wprowadzić następujący dodatek: **„między Rosyą a innemi państwami".** Chodzi tu — mówił minister Skirmunt, — o stwierdzenie, że **granica nasza od Dźwiny aż do granicy rumuńskiej jest ustalona definitywnie i jurydycznie między Rosyą a nami i w żadnym razie nie stanowi niezałatwionej kwestyi.**

Na propozycyę powyższą odpowiedział **Lloyd George,** zaznaczając, że przyjęcie propozycyi ministra Skirmunta byłoby czynieniem zastrzeżeń co do faktu raz już zastrzeżonego. Pokój w Rydze jest zarejestrowany przez Ligę Narodów, wobec czego w razie jego naruszenia Liga Narodów musiałaby interweniować. Przyjęcie więc propozycyi ministra Skirmunta byłoby wkroczeniem w kompetencyę Ligi Narodów.

Po przemówieniu Lloyda Georgea **zabrał głos jeszcze raz minister Skirmunt,** podnosząc, że pragnie dołączyć szczegółowe określenie do dokumentu o pakcie w tym celu, aby **zobowiązania uprzednio przyjęte przez Rosyę były chronione i szanowane.** Minister Schanzer oświadczył, że niema potrzeby mówić o granicy polsko-rosyjskiej i zaproponował umieszczenie zastrzeżenia ministra Skirmunta w protokole. Lloyd George zgodził się na to, wobec czego **propozycye ministra Skirmunta wniesiono do protokołu posiedzenia.**

Bezskuteczne zabiegi L. George'a.

Warszawa (tel. wł.). Według nadeszłych tu z Genui wiadomości, w oznaczeniu daty 26 września, jako ostatecznego terminu zawarcia zbiorowej umowy ze sowietami, widać nieliczenie się Anglii z interesami Francyi i Belgii, które dzięki swemu stanowisku w sprawie własności obcokrajowców w Rosyi, nie zawrą nawet i po tym terminie umowy z Rosyą.

Okazuje się, iż bardzo małe są szanse, aby podkomisya polityczna w Genui nawet formalnie zajęła się kwestyą litewską i memoryałem ukraińskim, przekazanej tej podkomisyi jeszcze 11 b. m. przez mocarstwa zapraszające. Jest już obecnie widocznem, że **Lloyd George wyciągnął te sprawy na konferencyi, chcąc wywrzeć presyę na delegacyę polską** i zmusić ją do przyjęcia tymczasowego paktu gwarancyjnego, bez którego to paktu Lloyd George nie może wrócić do Londynu.

Konferencya dyplomatów polskich we Wiedniu

Warszawa (AW). **Minister Skirmunt** wyjedzie prawdopodobnie z Genui we czwartek i uda się **do Wiednia.** Pobyt jego tamże ma na celu nie tylko wymianę zdań z rządem austryackim, ale i inne sprawy. Na czas pobytu swojego we Wiedniu wezwał on **p. Skrzyńskiego, posła w Bukareszcie, p. Okęckiego, posła w Belgradzie i p. Szembeka, posła w Budapeszcie.** Konferencye ministra z wymienionymi posłami stoją nie tylko w związku z konferencyą genueńską, ale także mają na celu **porozumienie się co do całego szeregu spraw, dotyczących stosunku państw, położonych w Europie centralnej.**

Widmo nowego rozlewu krwi...

Londyn (AW). „Daily News" wywodzi, że **konferencya genueńska to jedno wielkie fiasko. Anglii pozostaje teraz tylko wybór między nową kombinacyą z Rosyą i Niemcami, albo Ententą francusko belgijsko-polską.** Jest obawa, iż **obecna generacya będzie jeszcze świadkiem strasznego rozlewu krwi.** Wobec tego należy polecić Anglii zupełne odosobnienie się od Europy, jeżeli ta jest skłonną pójść za radami Francyi.

Stany Zjednoczone nie ufają Rosyi.

Paryż. (PAT, Havas). Z Waszyngtonu donoszą, że odpowiedź rządu amerykańskiego na zaproszenie sojuszników do wzięcia udziału w konferencyi w Hadze, przesłana Childowi, oświadcza, że **Stany Zjednoczone** pragną wprawdzie przyczynić się do odbudowy ekonomicznej Rosyi, uważają jednak, że **nie mogą z pożytkiem brać udziału w konferencyi,** mającej się odbyć w Hadze, która to konferencya **z powodu stanowiska zajętego przez Rosyę** w memoryale z dnia 11 maja, napotyka na te same trudności, jakie się wyłoniły na konferencyi genueńskiej. Odpowiedź podkreśla, że Rosya musi sama przygotować zasadnicze warunki swojej odbudowy ekonomicznej, bez której ustalenie poważnej podstawy dla udzielenia kredytu jest niemożliwe. Rząd amerykański popiera poważnie wszystkie propozycye dotyczące powyższego celu, uważa jednak, że obecnemu pomysłowi brak dokładności niezbędnej do udziału Stanów Zjednoczonych.

Delegacya sowiecka skłonna do porozumienia

Wiedeń (PAT. W. B. K.). „Neue Freie Presse" donosi z Genui pod datą 16 b. m.: Posiedzenie subkomitetu politycznego, w którem wzięli także udział Rosyanie, trwało od godziny wpół do jedenastej do wpół do pierwszej. Delegacya sowiecka określiła swe stanowisko co do projektu zwołania komisyi do Hagi. **Doszło do zasadniczego porozumienia.** Kilka punktów pozostało niezałatwionych, jak n. p. w sprawie składu komisyi haskiej i co do stosowania paktu pokojowego. Subkomitet uznał za pożądane odroczyć dalszą dyskusyę na 24 godzin.

Delegacya sowiecka miała odbyć po południu plenarne posiedzenie i dać definitywną odpowiedź dziś rano. Jeżeli ta odpowiedź, jak przypuszczają, nie wypadnie dodatnio, wówczas plenarne posiedzenie konferencyi mogłoby się odbyć już jutro po południu. Rakowski po posiedzeniu subkomitetu oświadczył, że **delegacya sowiecka w zasadzie przyjmuje propozycye** i że sądzi, iż propozycye sowieckie co do jednolitej mieszanej komisyi będą uwzględnione. **W sprawie paktu pokojowego** delegacya sowiecka poczyni **kilka zastrzeżeń**, które sformułuje.

Genua (tel. wł.). Mocarstwa zapraszające zbierają się dzisiaj na posiedzenie, celem rozstrzygnięcia jeszcze pewnych kwestyi, pozostających w związku z likwidacyą prac konferencyi.

Sądzą, że **Rosyanie przyjmą propozycye im uczynione, jednakże z pewnemi zastrzeżeniami** i na dzisiejszem posiedzeniu podkomisyi postawią ze swej strony wnioski o zmianę.

Anglicy „zadowoleni" z Genui

Wiedeń (tel. wł.). Z Genui donoszą, że delegacya angielska jest zadowolona z wyniku obrad. Koła delegacyi angielskiej oświadczają jednak, że program, przeznaczony na konferencyę, nie został w Genui na komisyach urzeczywistniony. Mimo to jednakże osiągnięto poważne postępy na konferencyi genueńskiej.

Ukraina wymrze bez pomocy Europy

Charków (AW). Głód na Ukrainie przybiera rozmiary niesłychane. W pięciu guberniach ukraińskich: donieckiej, jekaterynosławskiej, zaporoskiej, mikołajewskiej i odeskiej na ogólną liczbę 9 i pół miliona ludności **głoduje trzy miliony**, a więc 35 procent, z czego **przeszło 1,300.000 dzieci.** Pomoc okazywana głodnym, jest nikła. Otrzymują ją zaledwie 14 procent głodnych. **Położenie staje się z dnia na dzień okropniejsze. Bez pomocy całego świata cywilizowanego Ukraina wymrze.**

Ludożerstwo wzrasta.

Charków (AW). „Ispolkom" miasta Chersonia wysłał do wszystkich większych organów republiki **ukraińskiej zawiadomienie**, iż w Chersonie zdarzają się **coraz częstsze wypadki ludożerstwa.**

Czy kobiety pełnić będą ochotniczą służbę w wojsku?

Dyskusya w Komisyi wojskowej.

Warszawa, (PAT). Na posiedzeniu **komisyi wojskowej** poseł ks. Starkiewicz zgłosił do ministra spraw wojskowych interpelacyę **w sprawie traktowania żołnierzy, pochodzących z półwyspu Helu.** Interpelacya podnosi, że ludność tamtejsza służyła tylko w marynarce, a tymczasem mimo zapewnienia wzięto stamtąd rekruta do piechoty i wysłano do Wilna, gdzie żołnierze służą w nieznośnych warunkach. Wszystko to daje podstawę do agitacyi niemieckiej. Odpowiedź na tę interpelacyę będzie udzielona na następnem posiedzeniu.

Następnie obradowano nad projektem ustawy o prawach i obowiązkach służby wojskowej. Ożywioną dyskusyę wywołał artykuł o **prawie odbywania służby ochotniczej wojskowej przez kobiety. Większość posłów włościańskich stanowczo wystąpiła przeciw przyznaniu kobietom prawa do tej służby.** Głosowanie nad tym artykułem odłożono.

Protest przeciwko upośledzeniu miast w Sejmie.

Warszawa, (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem w ciągu dalszej dyskusyi nad ordynacyą wyborczą zabrał głos poseł **Federowicz.** Mowca wyraził przekonanie, że **projekt ordynacyi wyborczej przekreśla znaczenie miast, ich reprezentacyi i znaczenie inteligencyi, uniemożliwia miastom udział w pracy politycznej przyszłego sejmu.** Mowca żąda reprezentacyi odpowiadającej stosunkowi miast do wsi, który się wyraża w liczbach jak 30:70, a nie jak 9:91. Następnie mowca **w imieniu Związku miast polskich,** jako jego prezes odczytuje **uchwałę, powziętą jednogłośnie dnia 10 maja,** która podkreśla upośledzenie miast przez ordynacyę wyborczą, protestuje przeciwko temu i wzywa wszystkich posłów z miast do niedopuszczenia do jej uchwalenia. Dezyderaty tej uchwały streszczają się w tem, by powiększyć ilość mandatów do sejmu wogóle, powiększyć ilość mandatów w samodzielnych okręgach miejskich, **powiększyć okręgi miejskie, złączyć miasta z gminami podmiejskiemi w samodzielne okręgi i powiększyć ilość mandatów dla list państwowych.** Mowca przedstawia izbie protest miast i wzywa wszystkich posłów z miast do poparcia go w usiłowaniach do pozyskania odpowiedniej reprezentacyi w sejmie i w senacie.

Ks. Kotula oświadcza się za tekstem większości komisyi i przeciw poprawkom ZLN i PSL.

Pos. Żuławski widzi w poprawkach prowokowanie walki z całą klasą robotniczą i domaga się równych praw.

Pos. Rataj polemizuje z zarzutami czynionymi pod adresem PSL, jakoby **stronnictwo to zawarło blok z narodową demokracyą, celem zwalczania inteligencyi.** Mowca zarzuca socyalistom niekonsekwencyę i twierdzi, że dyskusya w sprawie uposażenia miast w mandaty miałaby być prowadzona przy punkcie o wydzieleniu miast w osobne okręgi.

Pos. Nader zapowiada, że stronnictwo NPR głosować będzie za projektem większości.

Pos. Daszyński przypomina czasy, kiedy PPS toczyła wraz z ludowcami walkę o prawa ludu i **wyraża głęboki żal, że dziś ludowcy maszerują na czele tych, którzy chcą równość prawa wyborczego zaprzepaścić i sfałszować.** Według obliczenia mowcy do przyszłego sejmu **wejdzie przeszło 100 posłów niepolskich.** Przedstawiciele wyborców potrójnie dotkniętych tą ordynacyą wyborczą nie będą milczeli. Mowca wyraża przekonanie, że **ludowcy zyskają zaledwie jedną czwartą** część tych „obrywków", jak się wyraża mowca. **Wszystko zagarnie narodowa demokracya.** Mowca czyni ludowcom zarzut, że pracują na to, aby w przyszłym sejmie endecya miała absolutną większość. Kończy swe przemówienie apelem pod adresem ludowców, aby zwrócili z drogi.

Po przemówieniu posłów Wróblewskiego i Niedziałkowskiego sprawozdawca pos. Grzędzialski oświadcza, że dotychczas wysunięte argumenty nie przekonały go, wobec czego obstaje on przy tekście ordynacyi ustalonym w komisyi. Na artykule 116 przerwano dyskusyę nad ordynacyą aż do załatwienia ustawy o monopolu tytoniowym.

Tymczasem przystąpiono do **ustawy o urlopach pracowników** w handlu i przemyśle. Po krótkiej dyskusyi ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. **Następnie uchwalono w trzeciem czytaniu** [illegible]

...wę o powołaniu nadzwyczajnej komisyi dla zatargów między właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami, poczem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we czwartek.

P. P. S. wnosi sprawę autonomii dla Galicyi wsch.

Warszawa, (Tel. wł.). Rada Naczelna PPS. odbyła posiedzenie, na którem uchwaliła wezwać rząd, aby przedłożył Sejmowi w możliwie najkrótszym czasie projekt administracyi na części terytoryum Małopolski zamieszkałej w większości przez ludność ukraińską. Według uchwały PPS. podstawą tego projektu powinno być **utworzenie terytoryum autonomicznego z własnym Sejmem** i odpowiedzialnym przed nim zarządem krajowym oraz zabezpieczenia wolności rozwoju dla narodowości zamieszkujących to terytoryum.

Zakaz otwierania nowych banków.

Warszawa (tel. wł.). **Ministerstwo skarbu wstrzymało udzielanie koncesyi na otwieranie nowych banków akcyjnych.** Ministerstwo wychodzi z założenia, że na potrzeby naszego rynku posiadamy już dosyć podobnych instytucyi, na co wskazuje chociażby fakt, że niektóre z nowo powstałych banków znajdują się w stanie likwidacyi.

Bank górnośląski.

Warszawa (tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów w obecności posłów **Korfantego**, prof. Benisa i naczelnika wydziału walutowego w ministerstwie skarbu, p. Makowieckiego. Przedmiotem narad było utworzenie Banku górnośląskiego, który ma być założony w chwili objęcia przez naszą administracyę polskiej części Górnego Śląska.

Otwarcie ruchu kolejowego Warszawa-Kijów.

Warszawa. (AW) Zaprowadzone zostało **połączenie kolejowe osobowe i towarowe** na linii **Warszawa-Kijów. Pociągi będą kursowały dwa** razy na tydzień.

Powrót posła amerykańskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). Przyjechał dziś do Warszawy, po dłuższym urlopie poseł Stanów Zjednoczonych, **Gibson**, wraz małżonką.

„Pływająca poczta".

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo poczt i telegrafu organizuje na czas od 20 maja do 20-go sierpnia pływające urzędy pocztowe. Urządzoną będzie wystawa pływająca na Wiśle, która na przestrzeni od Krakowa do Gdańska zwiedzi wszystkie miasta polskie. Oprócz poczty będzie też uruchomiony oddział **Pocztowej Kasy Oszczędności.**

Uczczenie Wł. Mickiewicza w Wilnie.

Wilno (AW). We wtorek wieczór przyjeżdża do Wilna Władysław Mickiewicz. We środę uniwersytet wileński urządza na jego cześć odczyt profesora Stanisława Pigonia o Adamie Mickiewiczu, poczem projektowanym jest uroczysty obiad w ognisku akademickiem, w otoczeniu senatu uniwersyteckiego, profesorów oraz przedstawicieli młodzieży akademickiej.

Zgon zasłużonego pedagoga.

Lwów (tel. wł.). Onegdaj zmarł we Lwowie w 73 roku życia. Karol **Libiński**, honorowy profesor politechniki lwowskiej, autor wielu prac naukowych, wychowawca wielu pokoleń inżynierów, zasłużony w dziedzinie kolejnictwa i budowy mostów.

Ustąpienie Dra Benesza.

Pragi (tel. wł.). **„Tribuna"** donosi, że ustąpienie Benesza ze stanowiska prezydenta ministrów jest faktem. Poseł **Svela** odrzucił propozycyę przyjęcia tego stanowiska. Ten sam dziennik donosi, że rekonstrukcya gabinetu zostanie natychmiast po powrocie Benesza z Genui przedsięwzięta. Prezydent republiki Masaryk zgodził się już podobno na ustąpienie Benesza ze stanowiska prezydenta ministrów, jednakże tekę ministra spraw zagranicznych zachowa Benesz nadal.

Walka z lichwą kredytową banków.

WZRASTAJĄCA DROŻYZNA KREDYTU. — POŻYCZKA NA PROCENT DZIENNY. — REPRESYE PRZECIW LICHWIARZOM.

Onegdaj u komisarza nadzwyczajnego dla zwalczania drożyzny. ministra Michalskiego, odbyła się narada z przedstawicielami związków banków w sprawie

DROŻYZNY KREDYTU.

Kredyt jest obecnie coraz droższy; pożyczanie pieniędzy na mały procent dziennie nie należy do rzadkości; najbardziej szanujące się banki **pobierają ponad 20 procent** w stosunku rocznym; instytucye słabsze biorą **40—60 procent.** Podnosi to bardzo ceny towarów i jest **jednym z czynników wzmagających drożyznę.**

Wobec tego komisarz nadzwyczajny **wezwał organizacye banków, aby przeciwdziałały lichwie kredytowej, zapowiadając**

KROKI REPRESYJNE

w postaci **cofnięcia kredytu w P. K. K. P.** tym bankom, które lichwę kredytową stosować będą.

Związki banków przyrzekły ministrowi Michalskiemu swoje współdziałanie.

Organizujmy się do walki z drożyzną!

Fiasko akcyi rządowej. — Wybryki lichwiarskie. — Twórzmy „Ligi przeciw drożyźniane!"

Po ciężkich czasach obrony Ojczyzny przed wrogami orężem, przyszły czasy ciężkiego wewnętrznego położenia. **drożyzny dokuczającej każdemu, kto nie jest równocześnie producentem lub paskarzem.** Stan ten doszedł obecnie do prawdziwie rozpaczliwego stadyum a ogół spogląda na Sejm i Rząd wyczekując ratunku.

Pomoc rządowa czy ustawodawcza tu jednakowoż

NIE JEST W STANIE ZŁEMU ZARADZIĆ,

mieliśmy tych pomocy podczas wojny bez końca i wiemy jakim się skończyły rezultatem. Subwencye rządowe dla przemysłu i **wszelkie pomysły finansistów nie usunną lichwy.** która w dziewięćdziesięciu procentach jest **przyczyną drożyzny.**

Najmniejszy sklepikarz. gdy po dwa tysiące żąda za metr płótna tłomaczy się przed konsumentem, że towar sprowadzony z Czech, gdzie korona ma 70 marek polskich lub z Niemiec, gdzie marka warta jest 14 naszych. **Towar ten jednakowoż nigdy Czech ani Niemiec nie widział,** pochodzi z Łodzi lub z Bielska.

WYZYSK LICHWIARSKI

rozpanoszył się w tak powszechny sposób, że trudno dziś znaleść pośrednika kupca, któryby zadowolił się zyskiem 30 lub 40 procent. każdy natomiast stara się jak tylko może uzyskać **100 i więcej procent zysku.**

Akcya urzędu walki z lichwą zawiodła, **nie stać nas na nową falangę urzędników,** a gdyby nawet tę armię się zmobilizowało. to jakość na prędce zebranych funkcyonaryuszy byłaby tego rodzaju. że obowiązków swych na pewno by niespełniała.

Do walki musi się

ZMOBILIZOWAĆ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO

to, które najwięcej na tej lichwie cierpi. a więc **konsumenci ci, którzy żyją ze stałych płac i dotkl wie biedują.**

Jak możnaby taką akcyę zorganizoować?

Przedstawiam sobie, że w każdem mieście **należałoby oddać tę sprawę do rąk ludzi nieposzlakowanych** i sprawiedliwych, więc n. p.: naczelnik sądu byłby głową

„LIGI PRZECIWDROŻYŹNIANEJ".

Ten dobiera sobie dziesięciu z grona poważnych sędziów, profesorów. wyższych urzędników innej kategoryi i razem tworzą zarząd ligi. Na **członków ligi przyjmuje się większą ilość konsumentów,** możliwie z wyższem wykształceniem, z których każdy zobowiązuje się pod słowem honoru wypełniać sumiennie zarządzenia wydziału. Z członków wylosowuje się **grupy, sekcye, n. p.** po dziesięć osób a miasto dzieli się na obszary i wylosowuje się. która grupa ma otrzymać jaką dzielnicę.

Zadaniem tych sekcyi byłoby **obchodzić sklepy i badać na podstawie faktów, wiele zysku kupiec pobiera.** Rzeczą rządu byłoby **przydzielić sekcyom**

SŁUŻBĘ POLICYJNĄ DO ASYSTY,

wydać **bardzo surowe kary na fabrykantów wydających podwójne lub fałszywe faktury i zmusić** sprzedającego, by **zaopatrzył swój towar w ceny** wyraźnie uwidocznione. Osobna sekcya ustanawiałaby ceny dla produktów rolnych. Kto większe zyski ciągnie jak n. p. 40 procent, zostaje **pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.**

Przy takiej obywatelskiej akcyi kontrolnej. mus ałby sprzedający liczyć się z konsekwencyami, jakieby pociągło za sobą żądanie wygórowanych cen i **powstałby hamulec dla rozkiełzanego rabunku, który tak dzisiaj panoszy się w naszym kraju.**

W miejsce wzrostu cen nastąpiłaby stabilizacya przynajmniej dla tych towarów, które w kraju się produkuje i weszlibyśmy wreszcie w okres **tępienia lichwy. Dziś ją sami hodujemy.**

Konsumenci są zdani

NA ŁASKĘ LICHWIARZY,

jak barany na strzyżenie którym już wełnę obcięto, a teraz niemiłosiernie dobiera się do ich skóry.

Czas najwyższy do akcyi obywatelskiej. do samopomocy.

Inż. Klaudyusz Angerman.

Kursy dla fachowców w kolejnictwie.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE. — POCZĄTKOWE SZKOŁY TECHNICZNE.

(—) Wszystkie dyrekcye kolejowe w Polsce, chcąc zaradzić dającemu się we znaki brakowi sił personalu **fachowego,** utworzyły u siebie **doraźne kursy dokształcające,** mające na celu wyszkolenie i douczenie niezupełnie wykwalifikowanych pracowników.

Kursy mają pracować w ten sposób. że **przez douczenie niższych stopni przygotowują je na wyższe,** np. ze ślusarza na pomocnika maszynisty, ze stróża obchodowego na dozorcę drogowego itp.

Obecnie uporządkowaniem tych kursów zajęło się ministerstwo kolei. które na specyalnych konferencyach opracowało w tej dziedzinie **specyalne plany, metody i szczegółowe programy.**

Mają być utworzone **początkowe szkoły techniczne,** któreby akcye dokształcanie prowadziły bardziej systematycznie.

Znów fałszywe marki niemieckie.

PROPINATOR FAŁSZERZEM MAREK. — OSZUKIWALI NASZYCH KMIOTKÓW. — JAK POZNAĆ FAŁSZYWE MARKI?

(—) Wobec tego. że chłopi nasi chętnie biorą dziś obcą walutę. rozmaici oszuści i fałszerze **podrabiają banknoty zagraniczne i wpychają je naszym chciwym a naiwnym kmiotkom.**

Wiadomo przecież, że **na targach i jarmarkach bardzo często przeprowadza się interesy w obcej walucie.**

W tych dniach pochwycono w Kamieńsku pow. piotrkowski) na jarmarku **dwóch fałszerzy, pochodzących z Będzina,** którzy mieli przy sobie znaczniejsze sumy marek niemieckich w banknotach 100-mark. Ile ich na jarmarku tym wydali nie ustalono, kupili bowiem wiele rzeczy, znaleziono jednak jeszcze przy nich 10 tysięcy marek niemieckich fałszywych. Fałszerzami tymi byli: Wigdor Propinator i Aresze Weisberg. których też **aresztowano i prowadzone jest dalsze dochodzenie.**

Stumarkowe banknoty niemieckie wyrabiane przez nich, **łatwo poznać, prawą stronę mają bowiem niewyraźną,** na papierze brak wodnych znaków i **niteczki, znajdujące się na marginesie banknotu są naklejone.** Znawcy oczywiście banknoty te łatwo odróżnią. jednakowoż sprytni fałszerze **operowali wśród chłopów,** wiedząc. że chłop łasy na zagraniczne pieniądze.

Cziczerin stał się modnym.

ULUBIENIEC DAM GENUEŃSKICH. — „KRWAWY BOLSZEWIK" ZASYPYWANY KWIATAMI. — POPULARNOŚĆ ŚRODKIEM PROPAGANDY.

Od czasu, gdy król włoski zaszczycił Cziczerina dłuższą rozmową, gdy arcybiskup genueński wzniósł na cześć jego toast, a przywódca partyi katolickiej ludowej, wszechwładny don Sturzo, przywódca klerykałów włoskich, zaszczyca go specyalnemi względami, **delegat Rosyi jest w modzie. Każdy dzień jest jego tryumfem, kobiety obsypują kwiaty „zagadkowemu człowiekowi,** który jest cały zimną dystynkcyą i niezrównaną kurtuazyą", żołnierze ściskają jego dłoń.

Choć komuniści włoscy i ogólnoeuropejscy na wieść o **dworskich ukłonach Cziczerina** dali wyraz swej goryczy, wyrzekając **na dworskich. lokajskich bolszewików,** zdaje się, że przedstawiciel czerwonej Rosyi obrał zręcznie drogę do sympatyi i snobizmu tłumów i że jego dworskość stać się może jednem więcej **narzędziem propagandy.** Za takie bowiem uważa Moskwa wogóle Genuę, otwarcie nazywając ją drogą do rewolucyi światowej, której wywołać nie zdoła na razie za pomocą „zgniłego proletaryatu zachodniego".

„Wysokie" honorarya lekarzy sądowych.

DOBRE ZAROBKI LEKARZY PRYWATNYCH I ŚMIESZNIE NISKA TAKSA URZĘDOWA W B. ZABORZE ROSYJSKIM.

Jak wiadomo, obecnie lekarz nieco „wzięty" każe sobie płacić w domu za poradę do 2000 mk. za wizytę u chorego — do 5000, za operacyę — do 100,000 mk.

Tymczasem świeżo wyszło rozporządzenie ministra sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z ministrami skarbu i zdrowia. a określające w sposób bajecznie **niski opłatę za czynności sądowo-lekarskie w b. zaborze rosyjskim.**

A więc lekarz prywatny wzywany w charakterze biegłego przez władze sądowe, pobiera za nałożenie badanemu opatrunku, oprócz zwrotu za dostarczony materyał opatrunkowy — **marek 3** (wyraźnie trzy!). Za badanie sądowo-lekarskie osoby uskodzonej na ciele mk. 5 (pięć!). Za **badanie „długie i żmudne" — 10** (dziesięć!). Za badanie stanu umysłowego — 20 mk. Najwyższa opłata za „specyalne naukowe badanie wraz z orzeczeniem" itd. — 50 mk. (pięćdziesiąt!).

Conan Doyle wierzy w istnienie duchów.

OD ROMANSU KRYMINALNEGO DO EKSPERYMENTÓW SPIRYTYSTYCZNYCH. — OFIARA TEORYI ŻYCIA ZAGROBOWEGO.

Autor słynnych sensacyjnych powieści „Sherloków Holmesów“ i t. p., sir Conan Doyle, jest dziś wybitnym spirytystą. Bawi on w Północnej Ameryce i wygłasza tam swoje odczyty o spirytyzmie.

Zdaniem Conana Doyla, ludzkość zbliża się ku **okresowi duchowej wolności i szczęścia,** w którym nie będzie żadnej trwogi. Conan Doyle twierdzi, że **wcale nie obawia się śmierci, a dzieci jego są też wolne od tej obawy.**

Na pytanie słuchaczy, czy ma on dowody na to, że możliwe jest obcowanie ze zmarłymi, odpowiedział powieściopisarz:

„ROZMAWIAŁEM Z PRZESZŁO 20 OSOBAMI Z MOICH ZMARŁYCH“.

Naturalnie działo się to **przy pomocy medium,** bo jako środek komunikacyjny **jest konieczna materyalizacya.** Częstokroć **rozmawiałem,** — mówił Conan Doyle, — **z moim synem** Kingsley, który w 1918 r. zmarł **na** zapalenie płuc, po powrocie z frontu.

Jest to coś wspaniałego i zachwycającego wiedzieć z pewnością, że **my żyjemy po śmierci i że wiemy, dokąd udajemy się w inną drogę.**

JEST PEWNEM, ŻE NIEMA PO ŚMIERCI PIEKŁA.

Jak się z tego okazuje, **Conan Doyle jest absolutnie pewnym swych zapatrywań.** — Twierdzi on z całem przekonaniem, że t. zw. „psychizm“ w przeciągu lat pięćdziesięciu opanuje cały świat.

Te poglądy słynnego spirytysty znalazły wnet realne echo w Ameryce. Oto pani Maude Faucher z Newank, w stanie Jersey, **otruła się pewnego dnia i równocześnie**

OTRUŁA SWE DWULETNIE DZIECKO.

W liście pozostawionym napisała, że jest chorą i nie chce być ciężarem dla swego męża. Zacznie tedy nowe życie i „stamtąd“ **czuwać będzie nad mężem.**

Wywołało to wielkie wzburzenie w opinii amerykańskiej. Apostoł nowej **religii miał już swe pierwsze ofiary.** Ale Conan Doyle oświadczył z całym spokojem:

Niewiedza tej kobiety na terenie spirytyzmu jest winą tego nieszczęścia. Bo my spirytyści wiemy „stamtąd“, że **samobójstwo jest ciężkiem przekroczeniem.** Wiemy, że nie można dłoni Opatrzności zmuszać do działania i że

DUCH SAMOBÓJCY BĘDZIE ODŁĄCZONY

od tych, których kochał za życia, aby tam na drugiej tułaczce życiowej **odpokutować za tę zbrodnię, popełnioną na sobie samym.**

Ameryka słucha tej nowej ewangelii spirytysty z wielkiem zainteresowaniem.

Wieczysta świeca ku czci Carusa.

ŚWIECA-OLBRZYM NA 5000 LAT. — SŁAWA WYGAŚNIE PRĘDZEJ NIŻ GROMNICA.

Z Neapolu piszą: Ku uczczeniu pamięci słynnego śpiewaka włoskiego Carusa, palić się będzie **długowieczna świeca, która wedle obliczenia starczy na 5000 lat.** Ulana będzie świeca **wysoka osiemnaście stóp i odpowiednio gruba.** Świeca ta ważyć będzie tysiąc funtów i potrzeba będzie dziesięć tygodni na jej zrobienie. Świeca umieszczona będzie w kościele Madonny Pompei w Neapolu i zapalana będzie w każdy dzień Wszystkich Świętych. Firmy płyt fonograficznych postarają się napewno, by sława głosu mistrza długo jeszcze żyła na ziemi, ale co się stanie, gdy jakiś Edison ulepszy fonograf tak dalece, że te płyty, „naśpiewane“ przez Carusa na nic się nie zdadzą? Wówczas zostanie ta smutna gromnica...

Mało poczytny literat i mściwy antykwaryusz.

SPRZEDAŁ ZA BEZCEN RZADKĄ KSIĄŻKĘ. — PLAN ZEMSTY. — LITERAT MUSIAŁ KUPIĆ CAŁY ZAPAS SWYCH WŁASNYCH UTWORÓW.

(-|-) **Pewien literat w Paryżu, szperacz po antykwarniach,** robiący lepsze interesa na rzadkich **książkach, które często kupuje, niż na swoich literackich pracach, które rzadko sprzedaje, padł ofiarą** przykrego figla.

Niedawno kupił u **antykwaryusza za kilka sous rzadką i cenną książkę** istnego „białego kruka“, **który wprawiłby w zazdrość najwybredniejszego bibliofila.**

Inny antykwaryusz objaśnił swego kolegę, jaki błąd popełnił, sprzedając owemu pisarzowi tak tanio **cenną książkę.**

Rozgniewany antykwaryusz postanowił się zemścić. U wydawcy powieściopisarza **kupił na wagę niesprzedane tomy jego powieści,** ułożył je w stosy na ladzie i zrobił ogromnemi literami napis:

Wielka zniżka! Książka nieprzecięta o cenie katalogowej 7 franków, tu sprzedaje się **za 10 sous.**

Powieściopisarz błąkał się pewnego razu znowu w tych okolicach, gdy nagle wypisano wielkiemi literami **jego właśnie nazwisko wpadło mu w oczy.** Straszna reklama, zabójcza dla wziętości autorskiej! Był całkiem przybity. **Kupił cały zapas książek ale nawet płacąc po 10 sous, stracił na tem ogromnie.**

A złośliwy antykwaryusz **śmiał** się w kułak, zadowolony z zemsty.

Ruszający się obraz na ścianie.

TAJEMNICZY SZMER. — PECH WŁAMYWACZA. — ZAMIAST NA STRYCH, TRAFIŁ DO MIESZKANIA.

Niejaka Popławska, zamieszkała w Płocku, usłyszała podejrzany szmer przy ścianie do swego pokoju, a wkrótce potem zauważyła, że **obraz wiszący na ścianie, poruszył się,** równocześnie **ze ściany upadł kawałek cegły.** Przytomna gospodyni ostrożnie obraz i uczyniła alarm, skutkiem którego **na strychu tego domu ujęto złodzieja,** niejakiego Kurczyńskiego, w chwili, gdy **dziurawił w najlepsze ścianę do mieszkania.**

Zeznał on że na strych dostał się z zamiarem kradzieży bielizny, ale gdy jej tam nie znalazł, usiłował **wyłamać ścianę do sąsiedniego strychu, lecz się omylił,** bo właściwie włamał się do mieszkania Popławskiej.

Mumia kobiety w pancernej kasie.

URODZIWY ANATOL. — TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE JEGO ŻONY. — PIĘKNA RUMUNKA. — NAPAD BANDYTÓW NA ZAMEK. — TAJEMNICA KASY PANCERNEJ. — CO DZIAŁO SIĘ W NOC WRZEŚNIOWĄ?

(—) Niemłody już, bo 50-letni właściciel dóbr Cheryville, Anatol Voldau, był mężczyzną pięknym. Wszyscy zazdrościli mu majątku, mężczyźni oprócz tego złym okiem patrzyli na jego **powodzenie, jakie miał u płci pięknej.**

Bo hrabia Valdau oprócz urody posiadał jeszcze jedną fascynującą kobiety cechę: **nie był ani kawalerem, ani żonatym, ani wdowcem, ani rozwodnikiem, niby był wolny, a jednakże nie mógł się żenić.**

Była to cała historya. Hr. Valdau ożenił się w roku 1902, za żoną wziął wielki posag, wynoszący 2.000.000 franków, ale żył z nią nie długo, bo zaledwie półtora roku, gdy na jesień 1903 roku hrabina Valdau

ZNIKNĘŁA Z ZAMKU

w niewytłómaczony sposób. Podejrzewano, że **uciekła od męża potajemnie,** ale przeczył temu brak jakichkolwiek śladów i motywów ucieczki.

Zapytywany o szczegóły zniknięcia swej żony hrabia, również nie umiał udzielić żadnych wyjaśnień. Wieczorem **przed fatalną nocą pożegnał żonę i jak zwykle udał się do swych apartamentów.** Nazajutrz zaś już hrabiny Alicyi na zamku Cheryville nie było.

Od tego czasu

NIE BYŁO O HRABINIE WIEŚCI

ani nie pisała do męża, ani też nikt jej nigdy nie widział.

Hrabia Anatol nie myślał o powtórnem małżeństwie przez lat blisko 20; wreszcie w roku zeszłym wybrał z tysiąca ubiegających się o jego rękę dam, jedną młodą, lecz niewiadomego pochodzenia **wdowę po dygnitarzu rumuńskim, wiceksiężnę Florescu.**

Hrabia oświadczył się jej i

ZOSTAŁ PRZYJĘTY,

ale **ani władze kościelne, ani świeckie nie chciały mu na małżeństwo zezwolić,** gdyż nie było absolutnie żadnych dowodów zejścia jego żony Alicyi.

Tak trwało kilka miesięcy, aż w listopadzie z. r. księżna Florescu **zaproponowała mu niespodziewanie sama, że chce zamieszkać w zamku Cheryville.** Hrabia był zachwycony i

CHĘTNIE SPEŁNIŁ ŻĄDANIE

swej pięknej „narzeczonej“.

Jednocześnie „młoda para“, nie mając innej drogi, rozpoczęła starania o unieważnienie pierwszego małżeństwa hrabiego Valdau.

I oto podczas jednego z wyjazdów hrabiego z zamku, na zamek Cheryville **napadła**

SZAJKA BANDYTÓW.

Młoda „narzeczona“ nie była w stanie dać dostatecznego oporu. Jakież jednakże **było** przerażenie bandytów, którzy **rozpoczęli swoją grabież od skarbca, gdy po otwarciu wielkiej kasy pancernej ujrzeli w niej**

TRUPA PÓŁNAGIEJ KOBIETY,

zasuszonego jako mumię.

Bandyci porzucili swoje narzędzia **i zbiegli.** Razem z nimi zniknęła gdzieś z zamku „narzeczona“ **księżna** Florescu.

Tymczasem na miejsce włamania **przybyły** władze policyjne i z niemniejszem **zdumieniem poznały w zmumifikowanym trupie zaginioną przed 20 laty**

ŻONĘ HRABIEGO, ALICYĘ.

Wkrótce nadjechał hrabia Anatol, **którego natychmiast aresztowano.**

A wtedy rozwiązały się usta starego **kamerdynera** Ludwika.

— Pamiętam tę noc, — **mówił stary sługa,** — było to 19 września 1902 roku; **do pani przyszedł przez okno jakiś oficer,** co bywał tu czasami i listy tajemnie przysyłał. Ale pan hrabia przyjechał niespodziewanie **z** Wiednia i **zaraz**

WSZEDŁ DO SYPIALNI,

Tamten oficer **zdążył podobno wyskoczyć, ale panią pan bił i zawlókł potem do skarbca.** Już jej więcej nikt nie widział.

A wszystko wydało się **przez** tę młodą, teraźniejszą. **To ona**

ZMÓWIŁA SIĘ Z BANDYTAMI,

jeden z nich to nasz młodszy stajenny... — znam go... **Mieli się dobrać do kasy, a ją niby związać. Ale jak zobaczyli nieboszczkę to wszyscy uciekli...**

Hrabiego Anatola osadzono w więzieniu, a za „Rumunką“ wysłano listy gończe.

Budżet lotnictwa w Polsce i we Francyi

Budżet lotnictwa wojskowego w Polsce wynosi w roku 1922 3.987.376.350 mk., co **stanowi 3,2 proc.** budżetu armii.

Dla porównania z budżetem Francyi zaznaczymy, że budżet lotnictwa wojskowego we Francyi wynosi 7 proc. budżetu armii, należy jednak uwzględnić, że Francya poczyniła wielkie inwestycye w lotnictwie podczas wojny, z których obecnie korzysta, a także że Francya wyznaczyła wysokie kredyty na lotnictwo w innych ministerstwach, które podnoszą to ustosunkowanie do 12 proc.

W stosunku do budżetu Państwa Polskiego **kredyty lotnictwa stanowią zaledwie 0,007 proc.** tj. **7 pro mille.**

Dodać należy, że **z budżetu Min. Ośw. Publ. i W. R. w Polsce uległo skreśleniu 40 milionów kredytu na budowę laboratoryum aerodynamicznego a z budżetu Min. Kolei Żelaznych 16 milionów na komunikacyę powietrzną i propagandę lotnictwa.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa 17 Maja

Paschalisa
Wschód słońca: 4'53
Zachód słońca: 8'20
Długość dnia: 15'27

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Oczy księżniczki Fathmy".
Czwartek: „Ulica dziwna".
Piątek: „Oczy księżniczki Fathmy".
Sobota: „Oczy księżniczki Fathmy".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Środa: „Amor w śniegu".
Czwartek: „Urlop małżeński".

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Świderek".
Czwartek: „Kobieta, która zabiła".
Sobota popoł.: „Morphium".
Wieczór: „Ten, którego biją po twarzy".
O godz. 11'30: „Dada Hallo".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa: „Szał miłości" z Miłowska.
Czwartek: „Szał miłości" z Miłowska.
Piątek: „Szał miłości" z Miłowska.

— • —

Komunikacya lotnicza.

Z dniem 15 maja br. uruchomioną została pocztowa komunikacya lotnicza, między Warszawą—Wiedniem i Budapesztem w związku z istniejącą już komunikacyą na przestrzeni: Warszawa—Praga. Odloty z Warszawy odbywać się będą na razie trzy razy tygodniowo, mianowicie: w poniedziałki, środy i piątki, zaś przyloty do Warszawy: we wtorki, czwartki i soboty. Przesyłki listowe nadchodzą do Wiednia, wdzień odlotu z Warszawy o godz. 16, zaś do Budapesztu dnia następnego o godzinie 17'45.

Opłaty dodatkowe za przewóz przesyłek listowych wyrażone we frankach francuskich są następujące: Warszawa—Wiedeń do 20 gr. 0'80, od 20—100 gr. 1'25, ponad 100 gr. do 2 kg. za każde 100 gr. lub część tychże 0'55, Warszawa—Budapeszt do 20 gr. 1'10, od 20—100 gr. 1'95, ponad 100 gr. za każde 100 gr. lub część tychże 0'85.

Energiczne zwalczanie bandytów mieszkaniowych.

(k) Jak już wiadomo ze znanych naszym czytelnikom faktów, **miejscowość-letnisko Zielonka pod Warszawą, była w ostatnich czasach widownią kilku zajść**, których ofiarą padli lokatorzy, napastowani przez rozwydrzonych kamieniczników, nie wahających się w swem zacietrzewieniu użyć nawet takich argumentów, jak pręty żelazne, łopaty, kubły wrzącej wody itp., któremi raczyli niewygodnych podnajemców.

Wobec tych potwornych stosunków w Zielonce, komendant policyi pow. warszawskiego, p. Sarnecki wydał posterunkom policyjnym rozkaz **natychmiastowego aresztowania sprawców gwałtów i samowoli**, w razie ponowienia się ich. Zbyteczne dodawać, z jaką ulgą i zadowoleniem sterroryzowana ludność Zielonki dowiedziała się o tem rozporządzeniu.

Zjazd związku miast we Lwowie.

W dn. 25—28 bm. odbędzie się we Lwowie **3-dniowy zjazd związku miast**, w którym po raz pierwszy wezmą udział przedstawiciele Wilna i miast b. Litwy Środkowej oraz przedstawiciele ludności miejskiej polskiej części Śląska Górnego.

Do chwili obecnej zapowiedziało udział w zjeździe 300 delegatów ze 120 miast.

Złota księga krak. młodzieży akademickiej.

Skończyła się wojna, przebrzmiały echa armatnich gromów, szybko życie wraca na normalne tory, a szybciej jeszcze mgła niepamięci otula i osłania wszystkie te nazwiska i wszystkie czyny, z których splotła się najcudniejsza legenda Zmartwychwstania Ojczyzny.

A o tem wszystkiem zapominać nie wolno, to wszystko trzeba nietylko zapamiętać, ale i przekazać wieść o tem pokoleniom, które przyjdą. Kiedyś, o wypadkach, na które patrzyliśmy wyda sąd historya. Do nas należy tylko ich **zapamiętanie i utrwalenie**. I do pracy tej stanąć mają wszyscy. Praca ta będzie najtrwalszym i najpiękniejszym pomnikiem, jaki wznieść możemy tym, co polegli „ku chwale Ojczyzny".

W walce o wolną Polskę w pierwszym szeregu szli krakowscy akademicy. Nie wszyscy wrócili w mury uniwersyteckie. Rzucona została myśl wydania „Złotej Księgi Krakowkiej Młodzieży Akademickiej", w ktorej byłby przedstawiony udział tej Młodzieży w walce o Niepodległość. Posiadacze jakichkolwiek materyałów w tej sprawie zechcą się zgłaszać pisemnie lub ustnie do Sekretaryatu Komitetu uczczenia poległych Uczniów U. J. lokal Tow. Biblioteki Słuchaczów Prawa U. J. Kraków, ul. św. Anny 12. Godziny urzędowe: piątki od 3—4.

Jak powstaje „drogocenny" tytoń?



Obecnie przeżywamy znów **okres mizeryi tytoniowej.** Palacze, nie mogąc zaspokoić swej namiętności, chodzą jak struci, o ile obfitość groszy nie pozwala im zakupić odpowiedniej ilości tytoniu lub papierosów **u pokątnych handlarzy, którzy** zdaje się jedyni posiadają tajemnicę robienia czegoś z niczego, tj. papierosów z liści bukowych lub z niewinnej trawy.

W chwilach braku paliwa fantazya nałogowego palacza chętnie stwarza obrazy błogosławionych krajów, gdzie **szlachetne ziele tytoniowe rośnie tak obficie,** jak u nas nieprzymierzając pokrzywa, lub gdzie żaden zakaz skarbowy nie przeszkadza hodowcy w utrzymywaniu całego ogródka tytoniowego koło domu.

Kraje te — dostarczające najlepszych gatunków tytoniu — to głównie **Dalmacya, Herzegowina i Macedonia.** Prócz tego uprawa boskiego ziela kwitnie **w Małej Azyi i połud. Rosyi.**

Poszczególne gatunki tytoniu różnią się od siebie już zewnętrznym **wyglądem, choć wszystkie** wywodzą się od wspólnego przodka, gatunku Nicotiana tabacum, który jak wiadomo **przywędrował z Ameryki.**

Serce palacza, pozbawionego obecnie nawet ordynarnych „cienkich" i „sportów" niech **ucieszy widok obszernych pól tytoniowych w Macedonii czy Dalmacyi,** który przedstawia nasza rycina. Może cenny ten produkt **zawędruje stamtąd niebawem** i do nas, wyleżawszy się po drodze w cienistych, zacisznych składach paskarzy tytoniowych.

Tajemnicza śmierć inżyniera w Stanisławowie.

Wesoła zabawa z kobietkami. — Sam na sam z dziewczyną. — Tragiczny koniec zabawy.

Lwów (tel. wł.). Mieszkający w Stanisławowie referent tamtejszej dyrekcyi pocztowej, inżynier Dudziak, **nie żył ze swoją żoną**, która zamieszkała na stałe wraz z 7-letnią córką w Krakowie.

Wieczorem 11 b. m. odbywała się w Stanisławowie zabawa, urządzona przez inżyniera Dudziaka, na której **w towarzystwie jego kolegów i kilku dam z półświatka spędzano wesoło czas, do późnej nocy.**

Około godziny 2-giej w nocy koledzy i przyjaciele opuścili mieszkanie, a on sam **pozostał z jedną dziewczyną, z którą po upływie pewnego czasu udał się na spoczynek.** Nad ranem towarzyszka jego **została zbudzoną charczeniem Dudziaka.** Zaniepokojona zerwała się z łóżka, lecz zanim zdołała się ubrać i zawiadomić o tem sąsiadów, **Dudziak zmarł.**

Komisya policyjno-lekarska stwierdziła śmierć **z powodu udaru serca.** Przeprowadzone jednak dochodzenia policyjne rzuciły pewne światło na okoliczności, towarzyszące tej nagłej śmierci. Wskutek tego zwłoki odstawiono do kostnicy, a mieszkanie opieczętowano, aż do dalszego zarządzenia władz.

Schwytanie truciciela z szajki Czorta

Przy pomocy cyankali zamierzał wytruć garnizon wojskowy w Białymstoku i Brześciu.

Warszawa (tel. wł.). W związku ze sprawą atamana Czorta informują, że jeden z ostatnich członków szajki, **niejaki Kliniewicz,** został ujęty przez organa policyjne w okolicach Łunińca.

Przy aresztowanym znaleziono bardzo obciążające dowody, a mianowicie **słoiki z 60 gramami cyankali,** przeznaczonej, — jak o tem świadczą przejęte dyrektywy, — **do wykonania zbrodniczego zamachu na garnizon polski i policyę w Białymstoku i w Brześciu nad Bugiem.**

Ujęcie sprawcy bestyalskiego mordu pod Ozorkowem.

PIES STRÓŻEM ZAMORDOWANEGO PANA. — WORKI ZE ŚLADAMI KRWI. — „PYRKA". — SKOK DO STUDNI. — PRZYZNANIE SIĘ ZBRODNIARZA.

(—) Onegdaj donosiliśmy naszym czytelnikom o bestyalskiem zamordowaniu chłopa jadącego wozem z mąką na szosie koło Ozorkowa. Policya zastała wówczas przy trupie

WIERNEGO PSA,

który pilnował zwłok swego pana i nie chciał ani chwilę od nich odstąpić.

Rozpoczęto energiczne śledztwo i skonstato-

wano, że zabity furman nazywał się Łukaszewicz i wyjechał z Łęczycy do Łodzi z wozem mąki przeznaczonym dla łódzkich kupców. Równocześnie piekarze łódzcy zeznali, że **zwracali się do nich jacyś nieznani mężczyźni z propozycyą kupna mąki, ponieważ jednak na workach zauważono**

ŚLADY KRWI,

podejrzywając więc jakąś „nieczystą sprawę" obawiano się kupna. Dopiero zakupili tę mąkę piekarz Hermaus i Guliński, których też policya natychmiast aresztowała.

Tymczasem do policyi nadszedł anonim, w którym donoszono, że sprawca zamordowania Łukaszewicza jest niejaki Ignacy Matczak, zamieszkały w Łęczycy i znany

POD PSEUDONIMEM „PYRKI".

Natychmiast wysłano na wskazane miejsce wywiadowców policyi, którzy schwytali opryszka. Ten jednak **wydarł się z rąk policyi i na podwórzu**

WSKOCZYŁ DO GŁĘBOKIEJ STUDNI.

Jeden z wywiadowców nie namyślając się również wskoczył do studni. Po krótkim czasie **za pomocą drabiny wyciągnięto zbrodniarza nie przytomnego i odwieziono go do szpitala.** Podczas badania bandyta przyznał się do zabójstwa Łukaszewicza, którego dokonał wraz z innymi współnikami.

Oświadczył on, że **zabójstwo to było**

UPLANOWANE W CELU RABUNKU

i już poprzednio wiedziano kiedy zamordowany wyjedzie do Łodzi z mąką. W tym celu kupił zbrodniarz rewolwer. Niedaleko Łęczycy skorzystał on z okazyi, że nikogo na szosie nie było, a widząc, że zamordowany zdrzemnął się **strzelił do niego z tyłu; Łukaszewicz natychmiast padł trupem.**

Bandyta

ZAWINĄŁ WÓWCZAS ZWŁOKI W WOREK

i zawiózł je w okolice Leśmierza. Sam zaś z mąką pojechał do Łodzi, gdzie je zdołał sprzedać.

Aresztowanie hrabiego-oszusta we Lwowie

SFAŁSZOWAWSZY PEŁNOMOCNICTWO, SPRZEDAŁ TARTAK SWEGO ZNAJOMEGO. —

Onegdaj aresztowano we Lwowie Eustachego hr. Dembińskiego, który **dopuścił się oszustwa** na szkodę inż. Muellera. Ten był właścicielem tartaku, który chciał sprzedać i prosił hr. Dembińskiego, aby przy sposobności wyszukał mu kupca.

Ku swemu wielkiemu zdziwieniu, dowiedział się Mueller od jednego ze swych znajomych, że **tartak jego został sprzedany przez Dembińskiego,** na czem ów znajomy miał zarobić 100.000 marek.

Jak się okazało, **Dembiński sfałszował pełnomocnictwo,** rzekomo wydane przez Muellera i na tej podstawie sprzedał ów tartak. Dembińskiego aresztowano i odstawiono do aresztów policyjnych.

Tajemniczy zamach morderczy na wozie.

Przedwczoraj szosą w kierunku Jabłonny od Warszawy tuż pod wsią Rudniki przejeżdżał 15-letni Józef Królak z wozem i minął wóz zaprzężony w siwego konia. Na wozie siedziało dwu młodych ludzi w wieku lat około 18-stu.

Po pewnej chwili Królak zatrzymał się na szosie i ujrzał wóz ten stojący, w którym nie było już nikogo. Podjechał do wozu i znalazł na wozie **jednego z owych młodych ludzi leżącego we krwi.** Zawiadomiono natychmiast policyę w Jabłonnie.

Ranny miał pękniętą czaszkę. Pod siedzeniem na wozie leżała wyjęta z wozu **kłonica, którą zbrodniarz zadał cios oficerze.** Dokumentów żadnych przy rannym nie znaleziono, nie można było przeto na razie stwierdzić, kim jest, sam zaś ranny był bez przytomności, więc nie mówić nie mógł. Przypuszczać należy, że **zbrodniarzem był jakiś przygodny pasażer,** który w celach rabunku usiłował dokonać zbrodni, albo też przyjaciel mając jakieś porachunki zadał cios przeciwnikowi kłonicą i zbiegł.

Napad właściciela mieszkania na sublokatorkę.

ROZWYDRZONY WŁAŚCICIEL MIESZKANIA W ROLI DUSICIELA KOBIET. — BIŁ JĄ SZUFLADĄ OD KREDENSU. — EPILOG PRZED SĄDEM.

(—) W jednym z domów przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie lokatorzy byli **świadkami częstych awantur,** wywoływanych przez lokatora, niejakiego Olszewskiego, który zajmuje 5 pokojów, w pokojach tych jednak **przeważnie utrzymuje sublokatorów,** sam bowiem mieszka zaledwie w dwóch pokojach.

Ponieważ są to lokatorzy z dawniejszych czasów, którzy nie opłacają takich sum za mieszkanie, ile Olszewski chciałby dziś pobierać, więc **czyni on swym sublokatorom**

NAJROZMAITSZE WSTRĘTY,

dochodzące do formalnych napadów na pokoje sublokatorów, zamykania wody, nieotwierania drzwi sublokatorom, gdy przychodzą do domu, **wylewanie wody na pokoje sublokatorów i t. p. Ze wszystkimi swoimi sublokatorami miał już procesy,** w ostatnich jednak czasach rozzuchwalony **dopuszcza się**

NAPADÓW NA BEZBRONNE KOBIETY,

swe sublokatorki.

W ubiegły piątek wieczorem wpadł on do mieszkania jednej ze swoich sublokatorek, urzędniczki państwowej i, **chwyciwszy ją za gardło,** w jej własnym pokoju,

ZACZĄŁ JĄ DUSIĆ,

przewróciwszy ją na kosz. Napadnięta sublokatorka nie mogła tchu złapać i kto wie, co byłoby się stało, gdyby nie skorzystała z odpowiedniej sposobności i nie **chwyciła swego oprawcę**

ZĘBAMI ZA PALEC,

który mu nadgryzła do kości.

Po chwili wpadł znów do jej mieszkania, opatrzywszy sobie palec, tym razem **uzbrojony w szufladę od kredensu i począł ją bić.** Kobieta zaczęła się bronić i powstała walka, w czasie której **napadnięta sublokatorka**

BRONIŁA SIĘ CZEM MOGŁA,

w rezultacie pokaleczoną sublokatorkę opatrzył lekarz. Olszewski **ma kilka znaków na twarzy od uderzenia szpicrutą.**

Sprawa oprze się o sąd. Do sprawy jako dowody rzeczowe zostały załączone **szczątki szuflady kredensowej, którą Olszewski potłukł na ciele sublokatorki.**

Groźny pożar na Pradze.

WYBUCH POŻARU W NOCY. — POPLOCH WŚRÓD LOKATORÓW. — 11 RODZIN BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

(—) Onegdaj o godz. 3 i pół rano wybuchł pożar na Pradze przy ul. Grodzieńskiej. Skutkiem silnego wiatru ogień rozszerzał się z szaloną szybkością tembardziej, że znajdowały się tam **parterowy i 1-piętrowy budynki zamieszkałe przez niezamożną klasę robotniczą.**

Obudzeni ze snu lokatorzy **rzucili się**

NA RATUNEK DOBYTKU SWEGO,

niektórym udało się wynieść wszystkie rzeczy, kilku — część, a pozostałym wreszcie nieobecnym lub bardzo zagrożonych już ogniem — **całkowite urządzenie wraz z mieszkaniem padło pastwą płomieni.**

Wobec wielkiego niebezpieczeństwa rozszerzenia się ognia na sąsiadujące z obydwu stron również drewniane zabudowania mieszkalne, na ratunek przybyły 3 oddziały straży, które zajęły się energiczną akcyą ratunkową.

Strażacy **musieli walczyć z całym morzem ognia** i wreszcie zwyciężyli, gdyż już po upływie 30 minut pożar umiejscowiono, dogaszanie zaś zgliszcz oraz rozbieranie wiązań dachów trwało do samego rana. Pastwą ognia padły **niemal doszczętnie wspomniane dwa budynki, zamieszkałe przez 7 rodzin.** Nadto ogień przeniósł się na sąsiednią drewnianą posesyę, gdzie spłonęło tylko I piętro, zajmowane przez 4 rodziny.

Tym sposobem **11 rodzin pozostało formalnie**

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ,

w tej liczbie 3 rodziny pozostały tak, jak **zdołały tylko żywcem umknąć z zagrożonego mieszkania,** gdyż rzeczy i odzież spaliły się. **Rozpacz pogorzelców była straszna.**

Według jednej wersyi pożar powstał od iskier z parowozu z pobliskiego toru kolejowego i najpierw zajęła się ubikacya drewniana, według drugiej wersyi **ogień wynikł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.**

Arcydzieło amerykańskiej cierpliwości.

(—) Autor i drukarz amerykański, Dard Hunter, poświęciwszy 25 lat praktycznemu przestudyowaniu sztuki drukarskiej, dokonał dzieła, mogącego służyć **za przykład cierpliwości i zamiłowania zawodu, a będącego niewątpliwie unikatem w drukarstwie nowoczesnem.**

Wydał mianowicie dwie książki, w dosłownem znaczeniu

WŁASNEMI TYLKO RĘKOMA.

Nietylko bowiem napisał te książki, lecz **sam sporządził papier, na którym je wydrukował, sam wyciął i odlał czcionki potrzebne, i wreszcie, złożywszy tekst, sam odbił go na prasie ręcznej. Siedm lat pracował nad wydaniem tych dwu książek** w 200 i 250 egzemplarzach, które amatorzy rzadkich druków rozkupili po wysokich cenach, za nim jeszcze książki te wyszły z pod drugu.

Jak Hunter opowiada na łamach amerykańskiego pisma zawodowego drukarzy, skłoniło go do tego

ZAMIŁOWANIE DO DRUKARSTWA,

które nabył we wczesnej młodości, widząc ojca, składającego książkę, którą sam był **napisał.** Ojciec Huntera zabrał się do tej pracy, **pragnąc** nadać książkom swoim piętno artyzmu, **wdzięk** oryginalny i uderzający, jaki miały najdawniejsze druki z szesnastego wieku, tj. z doby wynalezienia drukarstwa.

Dard wszakże spostrzegł rychło, że te **wysiłki** ojcowskie, a następnie i jego, będą bezowocne, **dopóki nie uda się naśladować w każdym szczególe techniki wynalazców drukarstwa. Wybrał** się więc do Europy, pracował w Niemczech, w Anglii, oraz w słynnym wiedeńskim instytucie graficznym i wreszcie, **wróciwszy po dziewięciu latach do Ameryki,**

ZABRAŁ SIĘ DO DZIEŁA.

„Gdy przedtem — pisze — materyał mój drukarski składał się z czcionek i papieru, teraz **postanowiłem zaopatrzeć się w gałgany do wyrobu papieru, stal, miedź, ołów, cynę i antymon,** tudzież w przyrządy do odlewu czcionek. Upłynęło dość czasu, **zanim znalazłem wodę płynącą,** nadającą się do wyrobu papieru, a gdy ją wreszcie zdobyłem **zbudowałem na niej młyn,** zaopatrzony w zupełnie takie same przyrządy, **jakie** używane były w szesnastym wieku do wyrobu papieru. W pobliżu młyna **zbudowałem odlewnię czcionek.** Sam wycinałem formy czcionek ze stali i odlewałem każdą czcionkę oddzielnie w foremce ręcznej. Gdy miałem wody podostatkiem, wówczas robiłem papier na formie, sporządzonej według wzorów średniowiecznych. Gdy wody w potoku brakło, wówczas **zabierałem się** do odlewania czcionek, których **potrzebowałem** do wykonania mojego planu **przeszło sto tysięcy. Cała ta praca od chwili zbudowania młyna do chwili wydrukowania książki zabrała mi**

SIEDEM LAT".

Zaiste **iście amerykańska cierpliwość i wytrwałość!**

Udaremnione świętokradztwo w Warszawie.

(+) Przed trzema dniami do kościoła św. Aleksandra w Warszawie na placu Trzech Krzyży, usiłowano włamać się celem skradzenia cennych naczyń kościelnych. Świętokradztwo na szczęście nie udało się.

W nocy policyant zauważył jakiegoś podejrzanego człowieka, kręcącego się przy drzwiach kościoła św. Aleksandra.

Policyant spostrzegłszy, że drzwi do kościoła są otwarte, zaalarmował sąsiednie posterunki. Przez ten czas nieznajomy oraz złoczyńcy, którzy widocznie byli jeszcze w kościele ulotnili się.

Tymczasem przybyła służba kościelna spostrzegła **straszny nieład w kościele**, mianowicie: **porozbijane skarbonki, porozrzucano ornaty**, **pozdejmowane wota z ołtarza** w kaplicy Matki Boskiej. Złoczyńcy, którzy widoczni ukryli się w świątyni przed zamknięciem jej, gospodarowali w ciągu kilku godzin.

Pootwierane szafy w zakrystyi świadczą, że **złoczyńcy szukali kosztowności i naczyń drogocennych, na szczęście** wszystkie kosztowności **zabierane są do domu parafialnego.**

Po zawiadomieniu wydziału śledczego o kradzieży, rozpoczęto bezzwłocznie energiczne poszukiwania, które trwały cały dzień. Aresztowano kilku osobników, silnie podejrzanych o udział w kradzieży.

Match bokserski w kryminale.

(Do ilustracyi tytułowej).

(k) Doniedawna światowym mistrzem boksu był niezwyciężony Jack Johnson, olbrzymi murzyn, którego występy dawały nieraz powód do zaburzeń, gdyż temperament jankesów nie mógł ścierpieć tego, że „negr" zwyciężał zawsze białych przeciwników. Jack Johnson nic sobie nie robił z gniewu białych antagonistów. Obrabiał pięściami jednego m strza boksu po drugim tak skutecznie, że wkrótce zyskał opinię niezwyciężonego. Opinię tę podzielały zwłaszcza piękne „misses", które darzyły rosłego boksera swemi względami, o wiele bardziej, niż ich mężowie i narzeczeni.

Jack Johnson żył, otoczony chwałą i powodzeniem i byłby może dziś groźnym przeciwnikiem słynnego Dempsey'a, **gdyby mu się nie zachciało na odmianę spróbować — handlu dziewczętami.**

Zachciankę tę opłacił srogo — bo rokiem więzienia. By mu się nie nudziło w kozie, dobroczynny zarząd kryminału pozwolił mu **na dziedzińcu więziennym stoczyć match bokserski.** Do walki stanął dawny trener Johnsona i pewien wybitny bokser. Murzyn pokonał obu, wywołując szalony entuzyazm wśród publiczności, którą stanowili więźniowie i strażnicy.

Zachęcony tą próbą „rozprostowania mięśni" Johnson odgraża się, że po wyjściu z więzienia zmierzy się z Dempseyem i odbierze mu tytuł „króla bokserów".

Rycina nasza przedstawia słynnego Jacka Johnsona **w pozycyi przepisanej w chwili rozpoczęcia walki bokserskiej.** U góry widać szampiona w miłem towarzystwie kobietek, które później czarny Jack puszczał... na pasek. U dołu Jack Johnson boksuje się na podwórzu więziennym, a tłum więźniów i dozorców śledzi z zaciekawieniem przebieg interesującej walki.

Ładniutkie „dzidzi".



Panna Aneczka Deleo, sześcioletnie „dzidzi" z Bostonu w północnej Ameryce, uznana **została jednogłośnie** za najładniejszą kobietkę w całym **Bostonie.** Powszechna fama głosi już teraz, **że panna** Aneczka dumna jest z tego i z góry **spogląda na** swe rówieśniczki.

Książki „watowane" obcemi walutami.

W urzędzie pocztowym we Lwowie zakwestyonowano 25 przesyłek zawierających rzekomo książki, które miały być wysłane do Wiednia i Rotterdamu. Bliższa rewizya wykazała, że **w okładkach książek wszyto były obce waluty** papierowe i srebrne, które waluciarze chcieli wysłać zagranicę. Znaleziona waluta przenosi wartość **miliona marek. Policya prowadzi w tej sprawie śledztwo.**

Kraków ku czci uniwersytetu w Padwie.

Polska wzięła żywy udział w uroczystościach 700-lecia Uniwersytetu w Padwie, które odbyły się tamże 15 bm. Jako delegat Uniwersytetu Jagiellońskiego pojechał prof. Kazimierz Kostanecki, który reprezentował tam również Akademię Umiejętności oraz Uniwersytety lwowski i poznański. Prof. Kostanecki zawiózł do Padwy obszerną pracę zbiorową, wydaną pod redakcyą prof. Windakiewicza i Wędkiewicza, przez uczonych polskich w języku włoskim, a obejmującą szereg prac, wyjaśniających stosunek Uniwersytetu padewskiego do życia kulturalnego w Polsce.

Nadto imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiózł prof. Kostanecki artystycznie wykonany i ozdobiony przez artystę prof. Bukowskiego adres. Adres, pisany na pergaminie, oprawiony w okładki obciągnięte jedwabiem z ornamentami haftowanymi złotem, jest prawdziwem dziełem sztuki.

Uniwersytet Jagielloński, który w tak ścisłych pozostawał z Padwą w stosunkach, uczci rocznicę założenia Uniwersytetu padewskiego uroczystą Akademią, która się odbędzie w sobotę 20 bm. o godzinie 12 w południe, w auli uniwersyteckiej. Akademię zagai rektor, następnie zaś będzie mówił prof. Birkenmajer na temat „Kopernik w Padwie". O znaczeniu Polski dla Włoch powie ks. Giannini, a jeden z profesorów Uniwersytetu o znaczeniu Włoch dla Polski.

Pomoc dla młodzieży akademickiej w Krakowie.

W dalszym ciągu składek na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką złożono na ręce wojewody dra Gałeckiego: Polska Bank przemysłowy w Krakowie 350.000 mk., składka zebrana przez starostę w N. Targu 250.000 mk., Powszechny Bank kredytowy w Krakowie 70.000 mk.. Tow. handlowe w Myślenicach 10.000 marek. Razem 680.000 marek.

Wraz z poprzednio ogłoszonemi składkami na ręce wojewody dra Gałeckiego złożono **5,880.044 mk.**, oprócz darów w naturze wartości około **2 milionów marek.** Nadto 15 bm. na ręce wojewody nadesłało Stow. dla obrotu materyałami i towarami tekstylnemi w Bielsku—Białej i okolicy 2 bale, zawierające **237'33 metrów materyałów ubraniowych, wartości około półtora miliona marek.**, jako pierwszą ratę na poczet rozpoczętej akcyi celem dostarczenia **ubrań młodzieży akademickiej.**

Znów kradzież na poczcie krakowskiej

Jeszcze nie przebrzmiały echa niedawnych kradzieży listów amerykańskich na poczcie w Krakowie, gdy znów wydarzył się podobny wypadek.

Oto policya tutejsza wyśledziła i aresztowała substytuta pocztowego 26-letniego Tomasza Pawlika, który będąc zatrudniony w dziale ekspedycyi listów, kradł listy zawierające przypuszczalnie pieniądze.

Kradzieże takie popełniał Pawlik już od dłuższego czasu. **Dalsze dochodzenia w toku.**

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany we wtorek dnia 16 maja 1922 roku, o godzinie 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: W ciągu doby Polska znajdowała się w obszarze wysokiego ciśnienia ogarniającego południowo-wschodnią część Europy. Wskutek tego w kraju utrzymywała się piękna, słoneczna pogoda przy słabych prądach powietrza.

W godzinach popołudniowych termometr wskazywał w Poznaniu 25 stopni, w Krakowie 24 stopnie w Warszawie 23 stopnie, we Lwowie 22 stopnie i w Pińsku 21 stopni.

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 761'9, temperatura +20'3, maksimum +24'5, minimum +3'1, Opad —. Stan nieba: pogodnie.

Prognoza na środę: Dość pogodnie, cieplej, wiatry lokalne.

OBCHÓD KU CZCI POLONII AMERYKAŃSKIEJ. Kuratoryum Okręgu Szkolnego Krakowskiego komunikuje, że 20 bm. odbędzie się we wszystkich szkołach, podległych Kuratoryum uroczysty obchód dla uczczenia emigracyi naszej w Ameryce, połączony z nabożeństwem żałobnem za duszę Polaków Amerykańskich, poległych w wielkiej wojnie.

ZE SPRAW MIEJSKICH. W poniedziałek 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Rollego posiedzenie Sekcyi szkolnej Rady miasta, na którem uchwalono Dział XI.: „Sztuka i zabytki historyczne" i Dział XII.: „Oświata i wyznanie" budżetu na rok 1922 oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO Dzisiaj „Oczy księżniczki Fathmy". Jutro „Ulica dziwna"; po tem przedstawieniu dramat K. A. Czyżowskiego zejdzie z repertuaru. Ponieważ na ostatnie przedstawienie szkolne „Mizantropa" liczne szkoły nie zdołały dostać miejsc, dyrekcya powtarza arcydzieło Molierowskie w sobotę 20 bm. o godz. 3'30 popoł. Bilety do nabycia jak poprzednio w Kuratoryum szkolnem.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Helena Miłowska wystąpi po raz pierwszy dziś we środę w operetce Buttikava „Szał miłości". Udział zaś znakomitej artystki przyczyni się w wielkiej mierze do podniesienia i tak już wysokich walorów artystycznych tej operetki. Repertuar całego bieżącego tygodnia wypełni „Szał miłości" z udziałem Heleny Miłowskiej.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we środę przepyszna operetka „Amor w śniegu", która zdobyła w Krakowie rekordowe powodzenia. Jutro we czwartek rozśmieszający do łez „Urlop małżeński" z gościnnym występem p. Dąbrowskiej. W przygotowaniu operowem arcydzieło muzyki rosyjskiej „Eugeniusz Onegin" wielka opera Czajkowskiego w 5 aktach, która pod dzielną batutą kapelmistrza S. Barańskiego ujrzy światło kinkietów w dniach najbliższych.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś we środę po raz 11 komedya włoska „Świderek". W roli sympatycznego wisusa występuje p. Wernicz, w roli inżyniera p. Nowacki. We czwartek „Kobieta, która zabiła". W sobotę po raz 19 po cenach 70 procent zniżonych „Morphium" z pp. Malicką i Węgierko. O godz. 11'30 „Dada Hallo". W sobotę 20 bm. wystąpi teatr „Bagatela" z sensacyjną sztuką „Ten którego biją po twarzy" widowisko sceniczne w czterech aktach Andrejewa. Przedstawienie piątkowe zostaje zawieszone z powodu generalnej próby z premiery.

KONCERT ADAMA DIDURA sławnego śpiewaka odbędzie się dziś środa 17 bm. o godzinie 8 wieczór. Nieliczne pozostałe bilety — jak również bilety na krzesła dostawne w cenie Mk. 1200 są do nabycia u Br. Lipsskich Sławkowska 8. oraz od godz. 6-tej wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

OLGA DESMOND, słynna z urody tancerka i gwiazda filmowa wystąpi w Krakowie tylko raz jeden a to w piątek 19 bm. w teatrze im. J. Słowackiego. Ekscentryczne produkcye taneczne Desmond wzbudziły przed wojną w Berlinie sensacyjne zaciekawienie i stały się powodem niesłychanie ożywionej polemiki dziennikarskiej a nawet powodem głośnej swego czasu rozprawy sądowej. Opinia wielkich artystów i krytyków stanęła wtedy po stronie Olgi Desmond przez wzgląd na wysoki poziom jej artystycznych produkcyi i odtąd datuje się nieprzerwany tryumf Desmond po wielkich miastach Europy i Ameryki. Zainteresowanie występem Olgi Desmond, jak świadczy sprzedaż biletów w kasie dziennej teatru im. J. Słowackiego jest olbrzymie.

BILETY NA II. i III. WIECZÓR FESTIWALU BRAHMSA (w cenie od Mk. 500—1500) który odbędzie się we czwartek 18 bm. i w sobotę 20 bm. w Starym Teatrze są jeszcze dzisiaj do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek A—B).

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE otwiera w Ojcowie nową placówkę krajoznawczą i urządza w tym celu zbiorową wycieczkę do Ojcowa, połączona z poświęceniem chroniska turystycznego. Wycieczka wyruszy w sobotę tj. 20 bm. popołudniu. Zgłoszenia w Seminaryum żeńskiem ul. Podwale 6 I. piętro we czwartek i piątek od 6—7 wieczór.

POSZUKIWANIE DZIECI. Pławiński Kazimierz z żoną Aliną i córką Ireną powrócili z Baku na Kaukazie i poszukują swoich synów: Anatola Pławińskiego wojskowego lotnika morskiego i Jana Pławińskiego doktora, b. ordynatora Charkowskiego Uniwersytetu. Adres: Radom Dyrekcya Kolejowa Wydział mechaniczny.

(ak) **WŁAMANIE.** Do zamkniętego mieszkania Reginy Sunit zam. przy ul. Lubelskiej 11 włamał się nieznany sprawca i skradł tam garderobę i bieliznę wartości 300.000 mk. Dochodzenia w toku.

(ak) **WYDALIŁ SIĘ Z DOMU** przy ul. Szerokiej 10, dnia 14 bm. 14-letni Natan Schein i do tej pory nie wrócił.

(ak) **ZGUBIŁA MĘŻA.** Marya Szumiec zamieszkała przy ulicy Dębowej 3, poszukuje swego męża Edwarda lat 35, pomocnika ślusarskiego, który dn. 14 bm. oddalił się z domu i do tej pory nie daje o sobie znaku życia.

(ak) **ZNÓW „MIŁA" SŁUŻĄCA.** Manne Jakób, kupiec z Niepołomic doniósł do tut. policyi, że służąca jego Joanna Maciurek lat 23, skradła mu garderobę damską wartości 15.000 marek, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

(ak) **MIŁY PRAKTYKANT.** Pod zarzutem systematycznej kradzieży mąki na szkodę Stanisława Graja właściciela piekarni przy ulicy Mikołajskiej 3, aresztowano praktykanta tegoż Łukasza Kurka lat 19. Szkoda przezeń wyrządzona dochodzi do 300.000 marek.

(ak) **KRADZIEŻE.** Joachimowi Wolfowi kupcowi zam. przy ul. Krakowskiej 7, skradziono z lady sklepowej 2 sztuki materyi na ubranie wartości 100.000 mk. Weryi Weiss zam. Rynek gł. 23 skradziono srebrny zegarek „Omega" wartości 50.000 mk. Z mleczarni Pytla przy pl. Franciszkańskim skradziono zarzutkę wartości 40.000 mk. na szkodę Władysława Przywary.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

PIĘKNE UCZCZENIE ZASŁUGI. Piękna uroczystość obchodziło w zeszłą sobotę gimnazyum nowotarskie. Oto w bursie gimnazyalnej odsłonięto tablicę marmurową ku czci starosty spisko-orawskiego dra **Jana Bednarskiego**, założyciela tej bursy, która jest prawdziwem dobrodziejstwem dla młodzieży Spisza i Orawy oraz całego Podhala. W uroczystości wzięli udział między innymi ks. szambelan Krawczyński z Ludźmierza, marszałek Uznański, starosta nowotarski Trześniowski, przedstawiciele wojskowości, władz, szkół i urzędów, oraz delegaci ludności powiatu. Tak w czasie uroczystości urządzonej w auli gimnazyalnej, jak w czasie skromnego śniadania, poszczególni mówcy, wśród których nie brakło i przedstawiciela młodzieży podhalańskiej, podnieśli wybitne zasługi dra Bednarskiego, położone dla Podhala, między któremi prócz ogólnej pracy dla Spisza i Orawy wymienić należy skuteczne zabiegi zarówno około gimnazyum jak około założenia szpitala powiatowego. Po odsłonięciu tablicy starosta nowotarski Trześniowski wręczył drowi Bednarskiemu książeczkę na 350 tysięcy marek zebranych na stypendya dla uczniów. Dzięki ofiarności uczestników uroczystości, szczególnie marszałka p. Uznańskiego, oraz rejenta p. Horaka, ofiarowana kwota wzrosła do sumy 535 tysięcy marek. Dar ten złożony na cele młodzieży podhalańskiej, był najpiękniejszem uczczeniem zasłużonego pracownika społecznego, prawdziwego dobrodzieja młodzieży Podhala.

(U) **STRAJKI W TARNOWIE.** W dniu 9 bm. wybuchł w Tarnowie strajk w cegielni Bracha i Konstancyi. Strajk miał podłoże ekonomiczne. Robotnicy zażądali podwyżki w wysokości 150 procent. Przyznano im jednak tylko 25 proc. To jednak robotników nie zadowolniło i na zgromadzeniu w dn. 9 bm. uchwalili zażądać 75 procent nowej podwyżki. Z powodu odrzucenia żądań przez pracodawców, wybuchł strajk, który zakończył się w dniu 12 bm. przyznaniem im żądanych podwyżek. W tym samym dniu 9 bm. rozpoczął się strajk czeladników krawieckich, żądających podwyżki 30 do 40 proc. co im pracodawcy natychmiast przyznali. Mimo to, czeladnicy nie przestali strajkować, żądając zapewnienia wpływu na przyjmowanie i wydalanie pracowników z fabryk, na co fabrykanci nie chcą się zgodzić. Z tego powodu strajk trwa w dalszym ciągu.

Z CZYTELNI LUDOWEJ W KWACZALE. Niedawno temu staraniem Czytelni Ludowej w Kwaczale koło Chrzanowa odbyło się już siódme z rzędu przedstawienie sztuki pod tytułem: „Lustracya u pana wójta". Wszyscy grający amatorzy ze swych ról wywiązali się bardzo dobrze i byli rzęsiście oklaskiwani przez licznie zebraną publiczność. Po przedstawieniu odbyła się wspólna zabawa, z której uzyskany czysty dochód w kwocie ośm tysięcy marek został przeznaczony na zakupno książek dla Czytelni. Ł.

Wieści z Nowego Sącza

(Od naszego korespondenta).

SCENA TOW. DRAMATYCZNEGO. We wtorek 9 bm. Tow. dramat. wystawiło ponownie komedyę Wł. Perzyńskiego pt. „Lekkomyślna siostra". Dobrze zgrany zespół aktorski z p. ... w roli lekkomyślnej siostry, dalej pań: Filipkiewiczówny, i Grodnickiej, przyczynił się w dużym stopniu do zupełnego powodzenia tej sztuki na scenie w Nowym Sączu.

OBCHÓD ŚW. FLORYANA. W ubiegłą niedzielę miejscowa straż pożarna, rekrutująca się z pracowników warsztatów kolejowych przy udziale gminnej straży ogniowej miasta N. Sącza urządziła uroczysty obchód na cześć swego patrona. Od strony dworca ruszył pochód strażaków z muzyką kolejową ku rynkowi, prowadzony przez kierownika straży kolei p. Szopińskiego. Stąd po odebraniu sztandaru straży miejskiej z ratusza, do kościoła OO. Jezuitów, gdzie się odbyło doroczne tradycyjne nabożeństwo. Przy tej sposobności podnieść należy zasługi, jakie położyli przy organizacyi kolejowej straży pożarnej pp. inż. Reiner i zawiadowca Ryszka, nie szczędząc trudów i bezinteresownych ofiar, by instytucyę tę utrzymać na dość dużym poziomie.

Tajemnicza rzeka dyamentów.

PIECZARY AFRYKAŃSKIE. — SZMER WODY. — DYAMENTY.

(I) Afrykański geolog Harold Scott Harger przystępuje obecnie do ekspedycyi, której celem ma być zwiedzenie pieczar, położonych o 150 kilometrów na zachód od miasta Koster.

Pieczary te, które ciągną się na **mile pod ziemią,** zawierają na mumie **zmienione zwierzęta,** a ściany ich są pokryte staremi, czerwonemi malowidłami. **Całe miliony nietoperzy zaludniają** ten świat podziemny. Pewien chłopak, który zszedł raz do podziemi, oświadcza, iż w jednym z korytarzy **usłyszał szmer płynącej wody;** możliwem jest zatem, że ekspedycya natrafi na ślad jakiejś **podziemnej rzeki.**

Przekonaniu temu dał wyraz podróżnik Harger, wybierając się na wyprawę. Zajmował się on dawniej szczególnie żywo badaniem podziemnego biegu rzek w Transwaalu i uważa, że sąsiedztwo miast Koster i Zwartrand, w pobliżu których znajdują się pieczary, jest niezwykle z punktu geologicznego interesujące.

Na podstawie faktu, że odkrycie pola dyamentowego w Transwaalu zawdzięcza się biegowi rzek podziemnych, uważa geolog afrykański za rzecz możliwą, iż również zbadanie pieczar koło miasta Koster sprowadzi za sobą **odkrycie dyamentów.**

WIELKA KRADZIEŻ W KONSUMIE. W drugiej połowie ubiegłego miesiąca szajka złodziejska dokonała w nocy włamania od strony podwórza do filii konsumu kolejowego w Dąbrówce niemieckiej, przyczem sprawcy zrabowali mnóstwo towarów wartości około 600 tysięcy marek. W toku dochodzeń wyśledzono trzech sprawców, z których dwóch policya państwowa aresztowała, trzeci zaś zbiegł w niewiadomym kierunku. Dzięki energii przodown. polic. Tymczyszyna oraz posterunkowych jemu w tym celu przydzielonych, wszystkie skradzione towary, jak: obuwie, płótna, ubrania, wędliny, wódki itp. które w międzyczasie zdołali opryszki zakopać w krzakach nad Dunajcem u ujścia rzeki Poprad, odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu konsumowi.



POZNAŃ. Pogoń—Sokół (Toruń) 3:3 (1:1).

WARSZAWA. Warszawianka—A. Z. S. 2:1 (1:1). Makkabi=Polonia II. 3:0 (2:0). 14 maja: W. K. S.—Korona 3:4 (1:3).

PRZEMYŚL. Lechia—Polonia 3:2 (1:2).

JAROSŁAW. Polonia III. Drox 4:2 (2.0).

ŁAŃCUT. Hagibor-Orzeł 10:3 (5:1).

JASŁO. Samson=Czarni 6:5 (0:3).

I. klasa. Hakoah—WAF 0:0; Amatorzy—Sportclub 2:1; Ostmark—Wacker 6:0; Hertha—Rapid 1:1; Rudolfshuegel—Vienna 3:2.

II. klasa. Donaustadt—Blue Star 4:1; WAC—Simmering 2:0; Gersthof—Sturm 3:2; Slovan—Rennweg 2:1; Germania—Rectay 1:0.

PRAGA. D. S. C.—Hagibor 12:0.

MORAWSKA OSTRAWA. Morawska Ostrawa—Slovan 5:0.

PRESZBURG. M. T. K.—P. T. E. 4.1, MTK bez graczy reprezentatywnych.

BIEG OKRĘŻNY „KURYERA ŁÓDZKIEGO" odbędzie się w dniu 10 czerwca w sobotę o godz. 7 wieczorem. Wyznaczono 5 nagród.

LEKKA ATLETYKA.

Program lekkoatletyczny igrzysk olimpijskich w 1924 jest już ukończony, mimo, że miejscowość igrzysk nie została jeszcze ustaloną, a nawet przez szereg nowych projektów skomplikowaną. **Każda narodowość do pojedynczych konkurencyj może wystawić czterech, do biegu zaś maratońskiego sześciu zawodników;** konkurencye w biegach obejmują: 100, 200, 400, 800 i 1500 metrów, prócz tych także 5 i 10 km. Tor biegu maratonskiego wynosi 42 km. 195 metrów. Inne zawody obejmują: biegi na 110 i 400, i 300 metrów, 10 km. chodu, skok w wyż i w dal z rozbiegu, skok o tyczce, rzuty oszczepem, dyskiem i młotem. Na pięcobój składają się: skok w dal, rzut oszczepem, bieg 200 metrów, dysk i bieg 1500 m. Dziesięciobój: 100 i 400 m., skok z rozbiegu, 110 m. z płotkami, pchnięcie kuli, rzut dyskiem, skok o tyczce, skok w wyż z rozbiegiem, rzut oszczepem i bieg 1500 m. Biegi rozstawne: 4×100 (400 m.), 4×400 (1600), 6×500 (3000 m.) i 10 km. bieg na przełaj.

Dział ekonomiczny.

SPRAWA WYSYŁKI TOWARÓW DO CZECHOSŁOWACYI. Władze czeskie wymagają, aby przy każdej przesyłce, nadchodzącej z Polski, a przeznaczonej do Czechosłowacyi, była załączona deklaracya towaru. Bez tej deklaracyi powyższe przesyłki nie będą przyjmowane przez graniczne stacye czesko-słowackie. Wobec tego wszystkie stacye nadawcze PKP będą żądać od nadawcy przy przyjęciu tego rodzaju przesyłek do przewozu odnośnej deklaracyi towaru, która może być sporządzoną w języku polskim na zwykłym papierze, jednak musi zawierać następujące dane: Nazwisko i miejsce zamieszkania nadawcy, ilość, rodzaj opakowania cechy i numera danej przesyłki, nazwę towaru wagę, wartość towaru i kraj przeznaczenia.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 16 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible]		
	kupno	żądanie	kupno	sprzedaż	tranzakcye
Dolary St. Zjed.	39.0	4025·—	3900·—	4025 —	—·—
„ kanad.	3800 —	9?0· —	3800 —	3900·—	—·—
Franki franc.	350 —	?65 —	360·—	370·—	—·—
„ belgijs	320·—	335·—	32?.—	340·—	—·—
„ szwajc	770 —	?90 —	7?0·	790 —	—·—
Funty sztern.	17 500	18.000	17·500	18.000	—·—
Marki niemiec	13 75	14 50	13 75	14·?0	14 20
Korony austr.	—·40	—·43	—·40	—·42	[illegible]
„ czesko-s.	76 —	78 —	77 —	79 —	—·76
„ węgiers.	5 10	5·35	5.25	5 50	—·—
„ duńskie	830·—	860	830 —	850·—	—·—
Lei rumuński	24·—	26·—	26·—	28·	—·—
Liry włoskie	210·	220·—	210·—	220 —	—·—
Floreny holen.	1540·—	1600·—	1540· —	1600·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	kupno	żądan.	tranzakcye
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700 —	
Bank Hipoteczny	525·—	875·—	
Bank Małopolski.	6?0 —	7?0·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600 —	?50 —	
Powszechny Bank Kredyt.	300 —	400 —	
Akc. Bank Związk. I-VII	600 —	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600· —	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	?400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	700 —	750·—	
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Pu-rma" (B. Jawornicki)	?8?0 —	5100 —	4950 - 5000
„Polski Glob"	750·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	?00·—	350·—	
Zieleniewski—III em. „ex"	?000·—	6?00·—	
H. Cegielski, Poznań I—VII	?500·—	2700·—	2550—2575
„ „ VIII	2100·—	2400·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	?000 —	1?00·	1100·—
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1800·—	1900·—	1850 - 1875
„Pocisk"	700·—	800·—	
Automotor	1100 —	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	?000·—	[illegible]	
Gorka	6000·—	6300·—	
Siersza	6500·—	?600·—	
Tepege I—IV	?000·—	5000·—	?230 5300 ex
Polska Nafta	?000·—	?200·—	2025—2000
Ursus	?600·—	6000·—	
Pezet	900·—	1000·—	
Tłuszcze Trzebinia	3500·—	4000·—	
„Kraków" I—V em.	?000·—	3000·—	2950·—
Porcelana Ćmielów	?000·—	?200·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3500·—	?000·—	3450·—
Elektr. Siersza I—V em.	1300·—	1500·—	1400 —1450

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4000 3980 3990 sprzedaż 4000 kupno 39?0 Franki francuskie trans. 368 i pół Funty szterlingi trans. 17875 17825. Korony czeskie trans. 78·75 Marki niemieckie trans. 14·15 Czek: Gdańsk trans. 14·10 sprzedaż 14·30 kupno 13·90 Belgia trans. 33?25 sprzedaż 337 kupno 333 Berlin trans. 14·12 i pół 14·15 14·10 sprzedaż 14·30 kupno 13·90 Londyn trans. 17850 17900 17825 sprzedaż 18025 kupno 17825 Nowy Jork trans. 4000 3980 sprzedaż 4000 kupno 3?50 Dolary drobne sprzedaż 3930 kupno 3980 Paryż trans 370 i pół. **Zurych** (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 1·35 Nowy Jork 524 Londyn 2534 Paryż 47·30, Bruksela 43·30 Sztokholm 135 i pół Madryt 80·80, Praga 10. Budapeszt 0·58. **Warszawa 0·13.** Wiedeń 0·05 i pół. **Austr. korona stemplow. 0·05 i pół.**

Jak zmuszają płacić długi na Ceylonie?

„JAK NIE ZAPŁACISZ MI DŁUGÓW, OTRUJĘ SIĘ NATYCHMIAST"

(—) Różne są sposoby zmuszania upartych dłużników do spłaty długów. U nas grozi się im sądem, sprawą honorową lub... obiciem. Ciekawy jednak sposób praktykowany jest na wyspie Ceylon.

Oto wierzyciel ceyloński udaje się do człowieka, który mu winien pieniądze, **trzymając w ręku liście neangala, rośliny trującej** i oświadcza, że **jeżeli mu natychmiast nie zapłaci, to się otruje.**

Dłużnik przerażony płaci natychmiast i to nie tyle z uczuć humanitarnych, ile z tego powodu, że **na Ceylonie istnieje prawo, skazujące na olbrzymią karę tego, który jest przyczyną czyjegoś samobójstwa.** To też nie bywa wypadku, aby wierzyciel połknął w obecności dłużnika liście neangala.

Europejski wierzyciel w razie odmowy zapewneby zamachu na siebie nie wykonał. Fatalistyczny i obojętniejszy na życie człowiek Wschodu jest gotów istotnie pogróżkę swoją wykonać.

Nowa zdobycz terytoryalna Anglii.

ANGIELSKI PODRÓŻNIK UBIEGŁ JAPOŃCZYKÓW. — SZTANDAR ALBIONU NA LODOWEJ WYSPIE.

21-go września r. z. wyprawa podbiegunowa, zorganizowana przez podróżnika kanadyjskiego Stefanssona, jego własnym kosztem, zatknęła — jak donosi „New-York Times" — flagę angielską na wyspie Wrangla.

Wyspę tę, położoną na Oceanie Lodowatym, nad wschodnim krańcem Syberyi, odkrył w r. 1867 żeglarz amerykański **Long** i ochrzcił ją imieniem rosyjskiego admirała Wrangla, który przewidział jej istnienie.

Stefansson, poświęciwszy niemal cały swój majątek na wyprawę do tej **wyspy, trzymał w głębokiej tajemnicy jej cel i wyniki.** Dopiero przybywszy 17 bm. do Ottawy, zawiadomił urzędownie władze kanadyjskie **o zatknięciu flagi angielskiej na wspomnianej wyspie,** nie mającej dotychczas prawnego właściciela, a czyn swój uzasadnia **przekonaniem,** że kwestya tylko czasu **byłoby** zatknięcie na wyspie Wrangla flagi **japońskiej** przez Japończyków. Sytuacya zaś **wyspy** jest zbyt ważna pod względem **ekonomicznym,** aby na to Anglicy mogli **się zgodzić.**

Stefansson jest jedynym dotychczas **człowiekiem** białym, który spędził całą zimę **na** tej odległej wyspie podbiegunowej, będącej, jak opowiada, **typową krainą wiecznych lodów, obfitującą jednak w zwierzynę,** a zwłaszcza w niedźwiedzie polarne.

——oOo——

Guy de Chantepleure. 91

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

Moje obawy, z których śmiejąc się, spowiadałam się przed Wilhelmem, zabawiły go.

Rozmawiał ze mną wesoło, ale zauważyłam, że był blady.

Ścisnął głowę obydwoma rękoma.

— To nic wielkiego, tylko mam trochę migreny... mój to sposób przebywania choroby morskiej... Pogoda była rzeczywiście, że fatalna... przewidywałem już chwilę, w której będziemy zmuszeni powracać do Douvres...

— Może lepiej żebyśmy wobec twojego bólu głowy nie jechali do państwa Mauriceau?... Zatelefonuję... to takie proste...

— Nie, to niemożliwe, sam przecież chciałem, byś przyjęła zaproszenie... Cóż z twoją suknią?

Zachwycał się egipską mą tuniką... a może zachwycał potrochę także i mną samą, ale zaczął się śmiać widząc, w jaki się Anaik zabiera sposób do dalszego zapinania sukni...

— Ale poczciwa starowino, tym sposobem nie dojdziesz nigdy końca... przeskakujesz haftki.

I odsuwając łagodnie pokorną mą służącą, pozapinał sam suknię, a pozapinał bardzo dobrze i bardzo szybko i to zaledwie się mnie dotykając.

Uradowana z zastępcy, Anaik przyniosła mi tymczasem płaszcz.

— Nigdy nie będziesz gotowy na czas, Wilhelmie, rzekłam: Idź-że się już ubierać.

Lecz on patrzył jeszcze ciągle na mnie.

— I ty także Amy jesteś blada... i to bardzo nawet bladziutka... a ręce twoje są zimne, jak lód. Gdybym był przypuszczał, że cię ten obiad tak wiele będzie kosztował, to...

Urwał, jak gdyby dostał nagle kurczu w gardle.

— Wcale nie ukrywałam przed tobą, że mnie ten obiad nieskończenie będzie kosztować..., odczekłam ze stanowczością i spokojem, lecz nie z tego powodu jestem bladą.

Wzruszył lekko ramionami i poszedł do siebie.

Może być rzeczywiście, że nie byłam blada z powodu nieszczęsnego tego obiadu, lecz prawie, że chorobliwy lęk jego odczuwałam na myśl, o spotkaniu Fabrycyusza de Mauve, nie przyczyniał się bynajmniej do uśmierzenia rozdrażnienia jakie mnie stopniowo ogarniało w miarę przydłużania się oczekiwania Wilhelma. Z obawą też niemałą spoglądałam w lustro w chwili, gdym wchodziła do salonu państwa Mauriceau. Lecz ten rzut oka uspokoił mnie całkowicie.

Szczupła, młoda kobieta, cała odziana w matowe paciorki, nie była zapewne tak różowa, jak nią bywała zwyczajnie, ale rysy jej były spokojne, karnacya wypoczęta a cała sylwetka pełna godności... I przyznać się muszę, iż miłą dla niej stanowiło niespodziankę to, że bynajmniej nie odczuwała owego drżącego wzruszenia, którego się w wyobraźni swej, tak bardzo obawiała od tygodnia.

Zjawiliśmy się ostatni z zaproszonych... podróż Wilhelma w zupełności nas tłómaczyła. Panując całkowicie nad wyrazem swej twarzy i nad tonem swojego głosu, przypomniałam młodej pani Fabrycyuszowej jedyne nasze spotkanie, w epoce, gdy jeszcze była panną Tourneury, a kiedy mi pani Mauriceau przedstawiała pana de Mauve, to rzekłam z całą naturalną obojętnością i mimochodem niejako, więc jednem słowem tak, jakbym tego tylko mogła pragnąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).